

Dziś w numerze:

Hold macierzyństwu.
Andersowcy w Kanadzie są
traktowani jak jeńcy nie-
mieccy.
Technicy całego świata po-
mogą Polsce w odbudo-
wie Politechniki War-
szawskiej.
Dod.: „życia sportowego”.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 68 (655)

LUBLIN

Poniedziałek
10. III. 1947

DZIS 6 STRON

CENA 3 ZŁ

DZIS W BELWEDERZE

Uroczyste podpisanie paktu polsko-czeskiego

Przybywającą na podpisanie paktu polsko-czechosłowackiego delegację rządu Czechosłowacji z premierem Gottwaldem na czele, powitali na granicy państwa przedstawiciele rządu polskiego — wiceminister spraw zagranicznych, dr Stanisław Leszczyński, szef wydziału zagranicznego Sztabu Generalnego, ppłk. Paszkowski oraz poseł Czechosłowacji w Polsce, min. Hejret.

Do Warszawy delegacja czechosłowacka przybyła w niedzielę 9 bm. o godz. 9.20 rano. Na dworcu Głównym powitali delegatów tow. premier J. Cyrankiewicz, obaj wicepremierzy i ministrowie tych resortów, których reprezentują ministrowie czechosłowaccy, przybywający do Warszawy, korpus dyplomatyczny i t. d. Na dworcu odbyło się powitanie, zgodnie z uroczystym ceremoniałem.

Goście zamieszkali w Pałacu Myśliwieckim w Łazienkach, ich swita — w hotelu Sejmołowym.

W niedzielę w godzinach od 12.00 do 13.30 odbyła się defilada wojskowa na Placu na Rozdrożu. O godz. 21.00 Rząd Polski wydał wielkie przyjęcie w salach Prezydium Rady Ministrów, z udziałem przedstawicieli Rządu i społeczeństwa oraz korpusu dyplomatycznego przy uczestnictwie 400 — 500 osób.

W poniedziałek, o godz. 10.00 delegacja rządu czechosłowackiego złożyła wieniec na Grób Nieznanego Żołnierza, a następnie zwiedziła miasto w asyście Prezydenta Tołwińskiego.

W godzinach południowych odbyło się audiencja u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uroczyste podpisanie paktu polsko-czechosłowackiego wyznaczono na godz. 13.00 w Belwederze.

O godz. 17.00 w Pałacyku

Oświadczenie min. Bevina w Moskwie

MOSKWA. — Jak donosi agencja Tass, na dworcu moskiewskim minister Bevin złożył następującą deklarację przed mikrofonem: „Bardzo się cieszę, że znów jestem w Moskwie i że mogę przekazać tu pozdrowienie od narodów W. Brytanii i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. W ciągu rokowań jakie odbędą się w ciągu nadchodzących dni, będziemy dążyć do zapewnienia trwałego pokoju, który zapobiegłby potężnej agresji i pozwoliłby całemu światu na życie w bezpieczeństwie. Składam me najlepsze życzenia narodom ZSRR”.

Myśliwieckim delegacja czechosłowacka, z premierem Gottwaldem na czele, przyjmie przedstawicieli prasy polskiej, na konferencji.

O godz. 20.15 odbędzie się obiad u Prezydenta Rzeczypospolitej dla członków delegacji czechosłowackiej oraz polskich ministrów, biorących udział w układach.

dział w układach.

We wtorek o godz. 11.00 Prezydent Rzeczypospolitej uderuje gości czechosłowackich polskimi odznaczeniami. Uroczystość odbędzie się w Sali Pompejańskiej Belwederu. O godz. 13.35 min. spraw zagranicznych, Z. Modzelewski, wydać śniadanie dla ministra

spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jana Masaryka, z udziałem wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych obu państw. O godz. 17.00 w poselstwie czechosłowackim odbędzie się udekorowanie przedstawicieli polskich odznaczeniami czeskimi.

O godz. 18.00 — przyjęcie w hotelu „Polonia”, wydane przez posła Czechosłowacji w Polsce min. Hejreta.

We wtorek o godz. 21.00 goście czechosłowaccy wyjadą z Warszawy, żegnani uroczystie przez przedstawicieli Rządu Polskiego na dworcu.

WIELKI SUKCES nowoczesnej polityki słowiańskiej Głosy prasy czeskiej

PRAGA. — Organ czeskiej partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu” w artykule, poświęconym umowie czechosłowacko-polskiej, która — jak stwierdza dziennik — zostanie podpisana w najbliższych godzinach w Warszawie, wyraża zadowolenie z osiągniętego porozumienia. Dziennik podkreśla, że porozumienie to przyczyniając się poważnie do rozwiązania zagadnienia niemieckiego, stanowi wielki realny sukces nowoczesnej polityki słowiańskiej.

„Dzięki podpisaniu umowy

czechosłowacko-polskiej — pisze „Pravo Lidu” — powstanie w Europie nowa siła, która pod względem gospodarczym, wojskowym i politycznym będzie mogła sprostać każdej sytuacji. Nie wątpimy, że zapłać braterskiej współpracy wzajemnej ogarnie oba narody, które pamiętać powinny o tym, że swary i nieporozumienia były zawsze wykorzystywane przez Niemców w celu pozbawienia nas wolności. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że właśnie Słowianie przedują obecnie na drodze ku lepszej przyszłości.

Słowianie, byli zawsze wyznawcami ideałów humanitarnych a ich charakter o wiele bardziej odpowiada nowym zadaniom społecznym i moralnym aniżeli charakter innych narodów. Ponieważ Słowianie przeprowadzili wszędzie w swych szeregach gruntowną czystkę rewolucyjną i zniszczyli wszelkie siły reakcji, które stały wśród nich ziarno niezgody a nawet wojny bratobójczej, o twierdzą się dzisiaj przed nami jako pionierami socjalizmu szeroka droga do jeszcze szerszych zadań.

WYBITNE OSOBISTOŚCI AMERYKAŃSKIE P. ROOSEVELT, MORGENTHAU, prof. EINSTEIN emigranci niemieccy FOERSTER, LUDWIG i inni domagają się uznania obecnej granicy polsko-niemieckiej

NOWY JORK, (PAP). Amerykański program w sprawie Niemiec, oparty z jednej strony na przemówieniu stuttgartskim Byrnesa, a z drugiej strony na poglądach Johna Fostera Dullesa, spotkał się z pierwszą zorganizowaną krytyką. Jakkolwiek krytyka ta wywodzi się z kół intelektualnych i liberalnych, których wpływ na kształtowanie się polityki zagranicznej USA jest niezmierny, należy ją zanotować ze względu na poważne osobistości w akcji tej zaangażowane.

W piątek dnia 7 bm. odbyła się w Nowym Jorku konferencja, zwołana przez stulikuldziesięciu przywódców i wybitnych osobistości ruchu liberalnego. Poświęcona ona była sprawie przyszłości Niemiec. Na konferencji ustalono 20-punktową rezolucję, skierowaną pod adresem

delegacji amerykańskiej w Moskwie. Rezolucja w swych głównych zarysach opiera się na znanym planie Morgenthau'a, nieprzyjętym przez kierownictwo polityczne Stanów Zjednoczonych. Rezolucję tę podpisał m. in.: pani Roosevelt, Henry Morgenthau, Albert Einstein, Sumner Welles, emigranci niemieccy Fryderyk Foerster i Emil Ludwig, wybitni pisarze amerykańscy Louis Bronfield, Fannie Hurst, wybitni dziennikarze amerykańscy Edgar Mowrer z „New York Post” i William Sigeret, długoletni korespondent „New York Herald Tribune” w Niemczech hitlerowskich, przewodniczący związku farmerów James Patton, wybitny filozof Lewis Mumford i in.

Rezolucja domaga się uznania obecnej granicy polsko-niemieckiej i oddania Francji Zagłębia Saary,

umiejętności Zaglebia Rukry z udziałem w zarządzie państw sąsiadujących z Niemcami i 4 wielkich mocarstw, ograniczenia przemysłu niemieckiego do rozmiarów określonych uchwałami poczdamskimi, zakazu udzielania jakichkolwiek pożyczek Niemcom, przynajmniej do czasu podpisania traktatu z Niemcami. Natychmiastowego wszczęcia dostaw zniszczonym narodom w ramach planu odszkodowań, rozwiązania karteli i trustów, przeprowadzenia reformy rolnej w Niemczech zachodnich, wznowienia wstrzymanej denaryfikacji zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, kontrolowanego ograniczenia eksportu niemieckiego, przekazania zagranicznych kapitałów niemieckich na cele odszkodowań, subsydiowania przemysłu niemieckiego jedynie dla

celów reparacyjnych, z wstrzymaniem subsydiów na odbudowę przemysłu dla potrzeb wewnętrznych oraz ograniczenia emigracji z Niemiec.

W tej samej rezolucji działacze sprzeciwiają się udziałowi Dullesa w konferencji moskiewskiej.

W drugiej rezolucji, skierowanej do Departamentu Stanu i Departamentu Wojny, zebrani domagają się natychmiastowego wstrzymania imigracji uczonych niemieckich do USA i jak najszybszego usunięcia ze Stanów Zjednoczonych tych uczonych niemieckich, którzy przybyli na zaproszenie Departamentu Wojny. Szereg mówców podkreśliło w swych przemówieniach, że „obecne intencje rządu zmierzają otwarcie do stworzenia silnych Niemiec” (Ciąg dalszy na str. 2-iej)

BELGIA

chce zawrzeć sojusz
ze Zw. Radzieckim
Oświadczenie ministra
Spaaka w Czechosłowacji

PRAGA, (PAP). Belgijski minister spraw zagranicznych, Paul Henri Spaak, oświadczył na konferencji prasowej w Pradze, że rząd belgijski pragnąłby zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Sojusz taki ma podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa Belgii. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy sojusz Belgii, Holandii i Luksemburgu nie może być uważany za pierwszy krok na drodze do utworzenia bloku zachodniego, Spaak odpowiedział, że Belgia nie brała udziału w żadnym bloku, skierowanym przeciwko jakiemuśkolwiek państwu. Belgia przede wszystkim zainteresowana jest w układach skierowanych przeciwko agresji ze strony Niemiec.

Śmierć dowódcy greckiej armii republikańskiej?

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Aten, iż według wiadomości podanych przez dzienniki greckie, naczelny dowódca greckiej armii demokratycznej, kpt. Marcou, który miał złożyć zeznania przed komisją ONZ, zginął podczas ostatnich walk.

Hold macierzyństwu

Prezydent R. P. wręcza odznaczenia zasłużonym matkom
(Przemówienie ob. Prezydenta)



WARSZAWA, (PAP). W dniu dzisiejszym w Belwederze Prezydent RP. ob. Bolesław Bierut wręczył złote i srebrne Krzyże Zasługi zasłużonym matkom wielu dzieci — mieszkankom m. st. Warszawy.

Odznaczone zostały ob. ob. Białobrzaska Maria, Chruscielowska Bronisława, Frackiewicz Zofia, Kalisiak Stefania, Kunert Karolina, Małacka Halina, Pekalska Olimpia, Pekalska Władysława, Przeczdzicka Zofia i Surgiewicz Marcela.

Wręcając odznaczenia, ob. Prezydent wygłosił następujące przemówienie:

Cześć Obywatelki! Szanowni Zgromadzeni!

Wypełniając decyzje Prezydium Krajowej Rady Narodowej o nadawaniu wyższych odznaczeń państwowym zasłużonym matkom polskim, które zdolne urodzić i wychować dziesięć lub więcej dzieci, przypada mi dzisiaj wysoki zaszczyt wręczenia tych odznaczeń obecnym tu obywatelkom, najbardziej zasłużonym matkom z naszego stołecznego miasta Warszawy.

Pragnę przy tej okazji podzielić się z Wami, Cześć Obywatelki i Obywateli, garstką myśli, uczuć i wzruszeń, które, jak sądzę, towarzyszą wszystkim nam tu zebranym w chwili tego szczególnego i zaszczytnego aktu. Składamy tutaj bowiem hold macierzyństwu.

Składamy ten hold w imieniu Państwa i Narodu, który w szeregu doświadczeń ostatnich lat przeżył najgłębszą tragedię i najcięższy żniw walki o swój byt, o swoje istnienie, o swoją wolność i niepodległość. W tej walce, której tragizm przerasta wszystko, co kiedykolwiek ludzka była wycierpieć istota ludzka — macierzyństwo złożyło największe ofiary.

W dzisiejszym gronie kilku tysięcy matek, najstarszych i najbardziej zasłużonych, którym Rzeczpospolita wręcza dziś tu w stołcu, jak i w całym kraju Krzyże Zasługi — niemal każda nosi w swym sercu nie tylko radość macierzyństwa, ale i jego najwyższy ból — ból utraty najbliższych istot lub odbicie ich cierpień w koszmarnie lata niewoli i samoobrony Narodu. Dlatego też składając hold i uznając macierzyństwo, wypełniamy również część swego obowiązku względem tych, którzy przelali swą krew lub oddali życie za Polskę. Każdy z nich, jak i każdy z nas, którym los dał szczęście pełnienia dalszej służby i pracy nad zabezpieczeniem Ojczyzny i jej wolności, siły i rozkwitu — miał matkę, źródło swych najpierwszych doznań uczuciowych i społecznych. Nie ma bohaterstwa, nie ma ofiarności, patriotyzmu, poświęcenia, któreby swych natchnień nie czerpało w tej lub innej imierze z tego zarodka uczuć, jakie wszczepia matka dziecieniu, gdy po raz pierwszy poznaje świat, ludzi, piękno swego kraju i dzieje swego Narodu. Każdy z nas wie i czuje — ile winien jest matce. Ten, kto nie umie zdjąć sobie sprawy z tego, cierpi na niedostatek duchowe i musi być leczony.

Jednakże właściwa ocena roli i zasług macierzyństwa jest nie tylko moralnym obowiązkiem jednostki, ale również jednym z najbardziej podstawowych obowiązków państwa. Narodu i Państwa. Najgłębsze, wszechstronne i pełne odrodzenie siły narodu, zabezpieczenie jego rozwoju biologicznego, moralnego, kulturalnego i gospodarczego byłoby w wysokim stopniu zahamowane, gdybyśmy nie potrafili otoczyć należytą opieką, czcią, uznaniem oraz troską społeczną i państwową — macierzyństwa. Jest to postulat nie wymagający głębszego uzasadnienia. Wynika on już z tego choćby prostego faktu, że naród nasz wykrwawił się straszliwie w ciągu minioniej wojny i ponosił niesłychane olbrzymie straty ludzkie. Bez szczególnej więc troski i opieki nad matką i dzieckiem, bez zahamowania śmiertelności matek i niemowląt, bez zapewnienia kobiecie i jej macierzyństwu należytej ochrony społecznej, pomocy materialnej, medycznej i prawnej, bez szeregu środków i ułatwień dla matki w czasie narodzin i w pierwszym okresie wychowania dziecka — Naród nasz nie zdołałby dokonać koniecznej regeneracji swych sił biologicznych, pozostałby narodem słabym, niezdolnym do wypełnienia tych wielkich i twórczych zadań pokojowych, jakie historia postawiła przed obecnym i następnym naszym pokoleniem.

Ale jest to tylko jedna strona problemu, mającego w swym przebiegu społecznym nader różnorodne powiązania i procesy psychiczne, moralne, prawne, wychowawcze, kulturalne i ogólnie — ekonomiczne. Na procesach tych ciąży przede wszystkim stare tradycje upośledzenia prawnego i społecznego kobiety. Nawet tam, gdzie postęp społeczny wyzwolił kobietę z formalno-prawnego pokrzywdzenia, jej nadmierne obciążenie obowiązkami domowymi, rodzinnymi, wychowawczymi, gospodarczymi i wynikającymi w ogóle z warunkami trudnej walki o byt, które na kobiecie nakładają cze-

stokrotnie większe brzemie trosk i ciężarów, w porównaniu z mężczyzną, stwarza przez to stan jej faktycznej nierówności. Nie można więc w pełni urzeczywistnić szczytnych hasel wolności demokratycznej — jeśli się nie uwolni kobiety od nadmiernego brzemienia jej trosk i obowiązków codziennych, jeśli się jej nie zapewni równych warunków pracy, rozwoju umysłowego i kulturalnego, rzeczywistego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Jest to też jedno z podstawowych zadań demokracji ludowej w Polsce.

Setki tysięcy kobiet polskich, dziewcząt i matek uczestniczyły jak najczynniej w tragicznej walce naszego narodu o wyzwolenie z jarzma najeźdźcy. Dziś wielkie ich szeregi uczestniczą w pracy nad odbudową kraju ze zniszczeń, biorą czynny udział w życiu społecznym i politycznym, w utrwaleniu podstaw Odrodzonego Państwa, torują niezmordowanie swym trudem nowy szlak wspaniałego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju Demokratycznej Rzeczypospolitej. Jest to niezwykle ważny i twórczy proces, który musimy ze wszelkim miarą społeczną i rozwinąć, jeśli chcemy przyspieszyć rozkwit naszego kraju.

Możemy to osiągnąć tylko pod warunkiem, że w miarę wzrostu swych sił i środków Państwo i naród coraz większą opieką, pomocą i szacunkiem otoczą kobietę pracującą i w pierwszym rzędzie kobietę — matkę.

W tym kierunku kształtować winniśmy świadomość i psychikę całego narodu. Musimy dążyć do wzbudzenia we wszystkich warstwach społecznych należyciego uznania dla roli i zasług matki, dążąc do siebie brzemie

wychowania i przysposobienia narodowi nowego polonistwa. Najwyższą cześć winniśmy otoczyć matki, które przez swój olbrzymi trud wychowania leżącego potomstwa stanowią wzór niezwykłego poświęcenia i oddania.

Jeden z objawów tej czci i uznania stanowi właśnie dzisiejsza uroczystość wręczenia zebranym tu matkom odznaczeń państwowych. Niechaj symbolizują one hold Narodu dla macierzyństwa.

Przyznając wieloletnim matkom zaszczytne odznaczenia państwowe, demokratyczne władze Rzeczypospolitej stawiają macierzyństwo w rzędzie tych szczególnych funkcji społecznych, którym należna jest nie mniejsza cześć i uznanie, niż bohaterstwu żołnierza, oddającego swą krew i życie w najwyższej ofierze patriotycznego poświęcenia. Wysłki, poświęcenie i obowiązki matki rozciągają się na dłuższy okres jej życia, ale w sumie zawierają w sobie ofiarności, wytrwałość, a nieraz nawet zgrozę cierpień, niesionych w ukryciu, wielokrotnie większą.

Wręcając więc te zaszczytne odznaczenia w Wasze ręce cześć Obywatelki, życzę, aby obok należnej Wam czci towarzyszyło dalsze, oby jak najdłuższe, Waszemu życiu i radośnie przeświadczenie dobrze spełnionego obowiązku wobec swego pokolenia i swego narodu.

W imieniu odznaczonych krótkie przemówienie wygłosiła ob. Chruscieliska. Po dekoracji ob. Prezydent podjął uroczyste wręczenie matki lampką wina. W uroczystości wzięły udział przedstawiciele Zarządu Głównego i Zarządu Warszawskiego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Zamknięcie granicy turecko-bułgarskiej

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, iż poselstwo bułgarskie w Ankarze oświadczyło, że zamknięcie granicy turecko-bułgarskiej nie ma podłoża politycznego, lecz nastąpiło w związku z ostatnim postanowieniem rządu bułgarskiego wycofać obiegu bonów skarbowych i banknotów. Stanowi ono zabezpieczenie przed szmugłem walut papierowych.

Walki w Burmie przeciwko Anglii

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Rangun, że w pobliżu Thazi w centralnej Burmie, wykościł się pociąg osobowy. 28 osób, w tym 7 żołnierzy brytyjskich poniosło śmierć a 14 zostało rannych. Oficjalny komunikat stwierdza, że pociąg został zaatakowany przez bandy tubylcze, które uprzednio uszkodziły tor. Jest to druga katastrofa kolejowa w Burmie w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Silne oddziały piechoty brytyjskiej, hinduskiej i burmańskiej wspierane przez wozy pancerne, przystąpiły do akcji celem położenia kresu terrorowi band w centralnej Burmie. Operacja ta rozwija się na wszystkich terenach opanowanych przez bandy.

USA uważają sprawę zawarcia paktu czterech mocarstw za najważniejsze zadanie Konferencji Moskiewskiej

Konferencja prasowa sekretarza stanu Marshalla

BERLIN, (PAP). — Sekretarz Stanu Marshall, który w niedzielę rano udaje się samolotem z Berlina do Moskwy, oświadczył na konferencji prasowej, urządzonej dla obywateli amerykańskich i przedstawicieli agencji prasowych USA

z rozmawiał w Paryżu z prezydentem Francji, premierem i innymi czołowymi politykami i miał możliwość zapoznać się z ich poglądami na różne zagadnienia europejskie. Tu w Berlinie zaś — powiedział sekretarz Stanu Marshall — roz-

mawiałem z naczelnym dowódcą amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Mc Narney'em, ambasadorem Murphy i otrzymałem dokładne sprawozdanie o sytuacji w Niemczech. Generał Marshall podkreślił, iż Stany Zjednoczone uważają

sprawę zawarcia paktu czterech mocarstw, zaproponowanego przez byłego sekretarza Stanu Byrnesa w Paryżu, za najważniejsze zadanie konferencji moskiewskiej. Pakt taki stwierdziłby wobec świata, iż Stany Zjednoczone nie prześlatały interesować się sprawami europejskimi i że przyjmują na siebie odpowiedzialność za dalszy rozwój świata wspólnie z innymi państwami. Pakt czterech mocarstw przyczyniłby się do usunięcia wielu trudności, zbliżyłby do siebie wszystkie strony zainteresowane i ułatwiłby porozumienie w sprawie traktatów pokojowych z Austrią i Niemcami, — zakończył swe oświadczenie gen. Marshall.

Francja skłonna do zrewidowania stanowiska w sprawie federalizacji Niemiec?

PARYŻ, (PAP). Powołując się na koła bliskie Quai d'Orsay „Daily Mail” (wydanie paryskie) twierdzi, że Francja skłonna jest poddać częściowej rewizji swe stanowisko w sprawie federalizacji Niemiec. Francja ma zgodzić się na rozszerzenie kompetencji rządu centralnego, któremu mają być powierzone sprawy zagraniczne, obywatelstwa i handel zagraniczny, obywatelstwa i handel zagraniczny, obywatelstwa i handel zagraniczny, obywatelstwa i handel zagraniczny.

Francja — jak pisze dziennik — otrzyma poparcie ZSRR w sprawie ekonomicznego przyłączenia Saary. Związek Radziecki godzi się również — według

dziennika — na przymierze radziecko-francuskie. brytyjskie nie tylko na wypadek agresji, lecz także jakiegokolwiek groźby ze strony Niemiec.

Ucieczka 30 przestępców wojennych z Genui

RZYM. — Jak donosi dziennik „Unita”, 30 jugosłowiańskich przestępców wojennych — członków Ustaszki — udało się na pokładzie parowca „Philippa” z Genui do Argentyny, 16 innych

przestępców wojennych zostało aresztowanych przez policję włoską, w chwili, gdy zamierzali wsiąść na statek. Wśród członków Ustaszki, którym udało się uciec, znajdują się b. szef lotnictwa kroatyjskiego gen. Krec, b. szef policji kroatyjskiej Vergowic, kierownik tajnej policji Pavelica — Kranic i b. dowódca garnizonu Ustaszki w Kroatii gen. Tomljanovic. Pismo „Unita” również wymienia nazwiska innych przestępców, którzy pod różnymi pod fałszywymi nazwiskami

B. król jugosłowiański pozbawiony obywatelstwa

BELGRAD, (PAP). — Prezydium Jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego ogłosiło dekret pozbawiający b. króla Piotra, obywatelstwa jugosłowiańskiego i zarządzający kon-

fiskate całego jego majątku. Dekret obejmuje również b. królową Marię, matkę Piotra, oraz b. regenta księcia Pawła i szeregu innych członków rodziny królewskiej.

(Dokończenie ze str. 1-iej.) które mogą w ten sposób odzyskać utraconą dominację w Europie.

Równocześnie z uchwaleniem wymienionej rezolucji grupa 50 pisarzy, artystów i muzyków amerykańskich ze sławnym rzeźbiarzem amerykańskim i działaczem liberalnym Jo Dawidsonem na czele ogłosiła apel, stanowiący poparcie rezolucji czołowych intelektualistów francuskich w sprawie rozbrojenia i kontroli Niemiec. Apel ten skierowany do konferencji moskiewskiej, wzywa Wielką Czwórkę do „zastosowania środków, które zagwarantują rozbrojenie i unieszkodliwienie Niemiec”. Apel ten został podpisany m. in. przez dramaturgów O'Neila, Thorntona Wildera, czołowego krytyka Brookesa, pisarza Erskine, publicystę Kindgona itp.

Hotel „Moskwa”

Tam gdzie będą mieszkać delegacje zagraniczne

MOSKWA, (SAP). — W piętek przybyła samolotem do Moskwy część personelu delegacji amerykańskiej, przywożąc 900 kg. bagażu, aktów itd. Przybyli też reporterzy fotograficzni amerykańscy, zaopatrzeni w najnowocześniejsze aparaty.

Portierzy i szwajcarzy hotelu „Moskwa”, przeznaczonych dla przybyłych, lśnią od szmerów. Kolumny marmurowe, mozaiką wykładane halle, miękkie perskie dywany i głębokie fotele, wszystko wyczyszczone i odnowione, oczekuje gości. Na korytarzach, świeżo wymalowanych, cały sztab pokojówek, groomów i pracowników „Inturista” jest przeznaczony do usług delegacji.

WSPANIAŁE URZĄDZENIA I WYGODY W HOTELU

Monumentalny hotel przybrany jest zielenią. W głębi olbrzymiego holu pierwsze narczy i tulipany otaczają pomnik Stalina, w jego legendarnym mundurze wojennym; na lewo wspaniała grupa z marmuru, przedstawiająca Lenina i Stalina w przyjacielskiej rozmowie, otoczona jest też kwiatami. Nieco dalej znajduje się kiosk z drzewa w rosyjskim stylu, gdzie członkowie delegacji będą mogli kupić rozmaite wyroby ludowe, reprodukcje obrazów z muzeów radzieckich, śliczne różnokolorowe pudełka, zdobione przez rękodzielniców. Można będzie też kupić drobne, cyzelowane wyroby złotnicze, zdobione topazami, ametystami i innymi kamieniami uralskimi.

W kiosku z piśmami nabyć można wspaniałe albumy ilustrowane od pierwszych początków historii rosyjskiej, aż do ostatniej wielkiej wojny. Tłumaczenia dzieł rosyjskich na angielski i francuski, leżą obok kart pocztowych, najrozmaitszych statuetek i figur. Można też kupić, nie wychodząc z hotelu wspaniałe owoce, wino, smakołyki i doskonałe papierosy. Pasaż Petrowski pełen jest nowych sklepów spółdziel-

czych, napełnionych jedwabiami, kretonami Uzbekistanu, najrozmaitszymi utensyliami gospodarskimi, przyborami elektrycznymi itd.

Policja kierująca ruchem, została powiększona. Nowi policjanci wyróżniają się czerwona opaską. Taką samą opaskę nosi też policja konna, którą poznać można po szerokiej krzywej szabli bez pochwy.

POCZDAM — KAMIENIEM WĘGIELNYM DAJSZYCH OBRAD

Korpus dyplomatyczny jest

rozgorączkowany. Robi się przypuszczenia, jak długo będzie trwała konferencja i jakie będą jej wyniki.

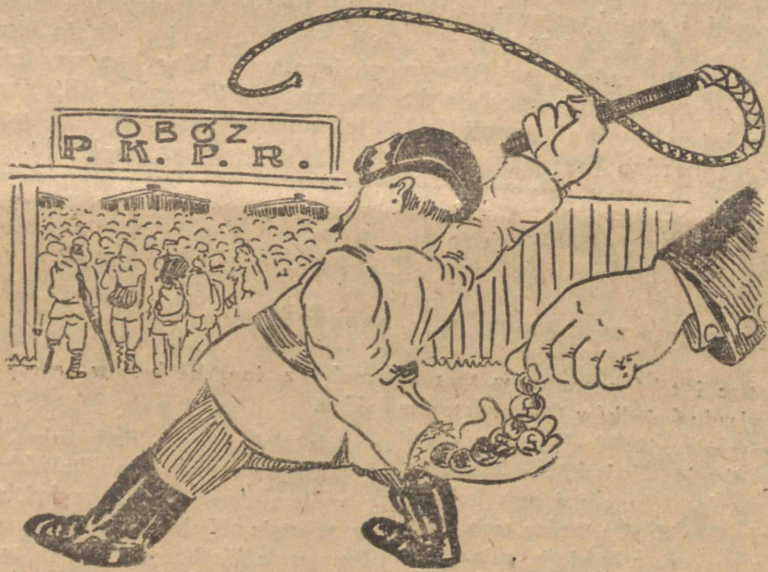
Zrozumiałe jest, że układ w Poczdamie będzie odgrywał główną rolę w rozmowach moskiewskich. Wszystko zdaje się kręcić koło tego układu.

Związek Radziecki, którego pozycja opierająca się na dokładnym stosowaniu się do zasad układu, jest bardzo silna i nie dająca się podważyć — uważa, że układ jest kamieniem węgielnym tego nowego zebrań wielkich mocarstw.

Andersowcy w Kanadzie są traktowani jak jeńcy niemieccy

OTTAWA, (PAP). — Na zebraniu odbytym 2 marca r. w London — Ontario blisko 100 andersowców wystąpiło z żądaniem zmiany kontraktów z farmerami, motywując to niskimi płacami, nadmiernie długą pracą i złym traktowaniem. Niektórzy nie mieli wolnej nie dzieli od dnia przyjazdu do Kanady. Twierdzą oni, iż są

tak samo traktowani jak jeńcy niemieccy. Przedstawiciel rządu kanadyjskiego Davidson odpowiedział, że nie może być mowy o skróceniu godzin pracy dopóki powierzone zadania nie są wykonane oraz przy pominięciu, że b. żołnierzy polskich wpuszczono do Kanady jedynie pod warunkiem, iż przepracują 2 lata na farmie.



„Patriotyczna” działalność Andersa w Anglii.

Jan Masaryk

min. spr. zagr. Czechosłowacji

Jan Masaryk, syn prezydenta — oswobodziciela Tomasza Galvy Masaryka, urodził się 14 września 1886 r. w Pradze. Kształcił się w Pradze i w Bridgeport (USA).

Po powstaniu państwa czechosłowackiego jest od roku 1919 w służbie dyplomatycznej. Od 1921 był w przetrzymaniu 16 lat na placówce dyplomatycznej w Londynie. W 1939 roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Masaryk brał udział w organizacji i w pracach rządu czechosłowackiego na emigracji, jako minister spraw zagranicznych.

Jednym z największych jego sukcesów było podpisanie paktu o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim w 1941 r.

Treścią życia min. Masary-

ka w tym okresie była walka o obalenie skutków Monachium. Brał on również udział w organizowaniu czechosłowackich sił zbrojnych za granicą i przez pewien czas był ministrem Obrony Narodowej. Wydał w czasie wojny zbiór swych artykułów, umieszczonych w prasie angielskiej i w tygodniku „Czechoslovak”. Min. Masaryk towarzyszył prezydentowi Benesowi w jego podróży do Moskwy i brał udział w konferencjach, jakie tam się odbywały.

W wyzwolonej Czechosłowacji objął funkcję ministra spraw zagranicznych i reprezentował swój kraj na konferencjach w San Francisco i na konferencji pokojowej w Paryżu.

Gen. Ludwik Svoboda

min. Obrony Narodowej

Generał Ludwik Svoboda urodził się dnia 25 listopada 1895 r. w Hroznatynie na Morawach. Ojciec jego był drobnym rolnikiem. Podczas pierwszej wojny światowej Ludwik Svoboda przeszedł na stronę rosyjską i wstąpił do legionu czechosłowackiego, biorąc udział w bitwie pod Zborowem.

Wróciwszy do ojczyzny, Svoboda przez niedługi czas gospodarował na ojcowiznie, by następnie wstąpić spowrotem do służby wojskowej, zostając wreszcie w roku 1931 profesorem Akademii Wojskowej.

Po 15 marca 1939 r. gen. Svoboda organizował podziemny ruch oporu; po pewnym czasie przekroczył granicę polską, by na naszym terytorium organizować czechosłowacką formację wojskową do walki z Niemcami. Po kampanii wrześniowej generał Svoboda przedostał się

do Związku Radzieckiego, gdzie zorganizował nową formację wojskową, która wzięła udział w bitwie pod Charkowem. Latem 1943 r. organizuje gen. Svoboda Pierwszą Samodzielną Brygadę Czechosłowacką, która po przejściu przeszkolenia w rejonie Woroneża odebrała chrzest bojowy w bitwie o Kijów, na początku listopada roku 1943 kiedy to oddziały czechosłowackie pierwsze wdarły się do miasta. Po chlubnym przebiegu długiego szlaku bojowego, w roku 1944 formacja gen. Svobody przekroczyła wreszcie przełęcz Dukielska, wchodząc na terytorium Czechosłowacji. Gen. Svoboda następnie dowodził tymi wojskami w ciężkich walkach w Słowacji, by po całkowitym wyzwoleniu swej ojczyzny stanąć na czele Armii Czechosłowackiej jako Minister Obrony Narodowej.

Odpowiedzi Eleorory Roosevelt na pytania publiczności amerykańskiej

Zona zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Eleonora Roosevelt, pracuje od kilku lat jako dziennikarka, prowadząc jedną z kolumn w popularnym amerykańskim tygodniku kobiecym „The Ladies Home Journal”.

Pytania, zadawane przez publiczność i odpowiedzi, udzielane przez p. Roosevelt — stanowią pierwszą część wydanej przez nią ostatnio książki, zatytułowanej: „Jeśli chcecie znać moją opinię”, a cieszącej się w Ameryce olbrzymim sukcesem.

Podajemy poniżej kilkanaście wyjętych z książki tej pytań i odpowiedzi, charakteryzujących mentalność amerykańską.

— Czy pani sama pisze do swej kolumny, czy mając czas wypełniony tyłoma czynnościami, podaje tylko pomysły swej sekretarce, pozostawiając jej opracowanie stylistyczne artykułów?

— Piszę całą moją kolumnę sama, albo dyktuję mojej sekretarce, pannie Thompson. Ko-

rektę literacką robię również sama. Pisanie nie przychodzi mi z łatwością; po przeczytaniu pierwszego maszynopisu robię zawsze bardzo wiele poprawek i skreśleń i moja biedna sekretarka musi niekiedy przepisywać ten sam artykuł po trzy i cztery razy. Cały mój wolny czas poświęcam pisaniu, które uważam za mój zawód i najmiłszą rozrywkę.

— Czy ma pani jakieś nieurzeczywistnione marzenie?

— Marzyłam zawsze o napisaniu powieści, ale nigdy nie miałam dość czasu.

— Czy wolałaby pani być mężczyzną, niż kobietą?

— Nigdy nie pragnęłam być mężczyzną. Chciałam tylko zawsze być kobietą czynną, ale nie uważam, że do tego trzeba konieczności nosić spodnie.

— Czy uważa pani posiadanie futer: nurków, szenszyl lub gronostaj za zbytek, czy konieczność dla kobiety?

— Uważam, to za zbytek, często karygodny

— Czy mąż pani dostrzegał, gdy miała pani na sobie nową sukienkę, czy kapelusz, czy też — jak większość mężczyzn — nie zwracał uwagi na odzież swej żony?

— Mam wrażenie, że mój mąż był zbyt zajęty, by przyglądać się, jak jestem ubrana, ale zdarzało się niekiedy, że mówił mi komplementy, gdy nosiłam rzeczy, które znał już od lat.

— Czogo się pani najczęściej boi?

— Bałam się i zawsze największej bałą strachu fizycznego lub psychicznego, który mógłby sparaliżować mnie do tego stopnia, że zaczęłabym działać pod jego wpływem, nie kierując się więcej uczciwym przekonaniem.

— O ile pani wiadomo, większość młodych dziewcząt pragnie zostać aktorkami. Czy pani pamięta i czy zechce pani wyjawiać, jakie w najwcześniejszej młodości były pani zamiary na przyszłość?

— Nie wiedziałam, że więk-

szość młodych dziewcząt pragnie zostać aktorkami. Uważam, że są one i tak aktorkami, zarówno jak i bardzo młodzi chłopcy. Co do mnie, gdy miałam dwanaście lat, chciałam zostać pielęgniarką, a potem nauczycielką.

— Czy pani boi się myszy?

— Nie lubię myszy, ale nie krzyczę na jej widok.

— Czy razi panią widok kobiet palących papierosy na ulicy?

— Jestem tak staromodna, że nie podoba mi się ten zwyczaj, ale ostatecznie to jest tylko przesada.

— Czy pani pogardza kobietami niepracującymi?

— Uważam, że każdy człowiek który nie pracuje, jest w społeczeństwie szkodliwy jako pasożyt. Żal mi kobiet nie pracujących zawodowo, gdyż tracą one możliwość uchwycenia pełnego sensu i zadowolenia z życia.

— Czy głosowałaby pani na prezydenta — Murzynę?

— Uważam, że powinno się brać pod uwagę tylko kwalifikacje danego kandydata na to najwyższe w naszym państwie stanowisko, nie zaś sferę, z jakiej pochodzi, ni barwę jego skóry.

Byrnes pisze pamiętniki

NOWY JORK, (PAP). Były sekretarz stanu USA, James Byrnes, oświadczył, że rozpoczyna pisanie pamiętników, które obejmą cały okres współpracy z prezydentem Rooseveltem. Po Hoppkinsie, Hullu i Morgenthau jest to czwarty czołowy polityk amerykański z okresu Rooseveltta, który opracowuje swe pamiętniki.

Były marszałek Petain

prosi o złagodzenie warunków w więzieniu

PARYŻ. — 81-letni b. marszałek Petain złożył za pośrednictwem swego adwokata prośbę na ręce prezydenta Francji Auriola zabiegając o złagodzenie warunków w więzieniu na wyspie Yeu na zachodnim wybrzeżu Francji, w którym b. marszałek przebywa obecnie.

Przemysł spółdzielczy w woj. lubelskim

Oddział Lubelski „Społem” prowadzi ożywioną działalność gospodarczą, która z roku na rok, z miesiąca na miesiąc wykazuje tendencję wzrostową. M. in. „Społem” prowadzi szereg zakładów przemysłowych.

Przed wojną „Społem” w Polsce posiadało 6 zakładów przemysłowych, na terenie Lubelszczyzny, jednak nie było ani jednego. Po wojnie „Społem” przejęło w woj. lubelskim 15 młynów i 4 inne zakłady przemysłowe. Przejęto je w okresie bardzo ciężkim, kiedy jeszcze front oddalony był zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów. Należało te zakłady, zwłaszcza młyny, natychmiast uruchomić, aby dostarczyć wojsku i ludności mąki. Gorączkowa i wytężona praca doprowadziła już po niedługim czasie do uruchomienia młynów. Wypożyczono pasy transmisyjne w innych fabrykach, puszczenie w ruch których było przewidziane na później, nie zwracano uwagi na rentowność — i mąka była.

Obecnie, po unormowaniu stosunków, część młynów została zwrócona właścicielom, którzy w międzyczasie się zelosili. W tej chwili „Społem” prowadzi tylko 6 młynów, w których odbywa się przemysł zboża aprowizacyjnego i dla wojska. Należy podkreślić, że w dalszym ciągu młyny nie są rentowne, albowiem „Społem” pobiera za przemiał 80 zł. od 100 kg., podczas gdy koszt faktyczny wynosi 200 złotych.

Następnie posiada „Społem” w Lublinie, Suszarnię Cykorii, która produkuje półfabrykat, używany następnie przez fabryki, wyrabiające namiastki kawowe. Lubelska suszarnia jest jedną z dwóch istniejących w Polsce — druga znajduje się w Inowrocławiu. W związku z posiadaniem tego zakładu „Społem” posiada plantację cykorii w naszym województwie.

W r. 1945 obsiano cykorią 52 ha, w r. 1946 — już 220 ha, a więc przeszło 4 razy więcej. Na rok bieżący przewiduje się podniesienie obszaru uprawy do 400 ha. Maksymalny obszar plantacji ma wynieść w naszym województwie 600 ha. Uprawa cykorii jest bardzo rentowna i rolnicy chętnie zawierają kontrakty. Produkt lubelskiej suszarni jest wysokogatunkowy i znajduje chętnych nabywców w całym kraju.

Kwaszarnia ogórków i kapusty w Terespolu wykazuje ciągły rozwój. W r. 1945 zakwaszono 200 ton kapusty i 700 beczek ogórków. W roku 1946 ilość ta wzrosła do 700 ton kapusty i 400 beczek ogórków. Na rok bieżący planuje się zakwaszenie 1000 ton kapusty i 10.000 beczek ogórków. „Społem” projektuje eksport ogórków zagranicę. Wiemy, że przed wojną artykuł ten był eksportowany np. do Anglii, gdzie cieszył się dobrą marką. Obecnie na przeszkodzie jednak stoi brak opakowań — puszek blaszanych, gdyż w beczkach eksportować nie można. Przepuszczamy, że dyrekcja zakładu terespolskiego uda się zdobyć odpowiednie przydziały opakowań i poprzez Min. Żegluzi i Handlu Zagran. nawiązać kontakt z zagranicą.

Dobrze również rozwijają się spółemowskie Zakłady Drzewne w Białej Podlaskiej. Produkują one kolki szewskie, kopyta, parkiet podłogowy i ostatnio rozpoczęły wypuszczać na rynek szczotki. Zakłady te dają konsumentowi tylko pierwszorzędny produkt, przykładem może posłużyć fakt, że drugi i trzeci gatunek kolków szewskich, który normalnie również był w sprzedaży, na rynek nie jest puszczany, a służy jako materiał opałowy w piecach. Przy produkcji tego artykułu odczuwa się brak surowca — drzewa brzoźowego, którego w woj. lubelskim jest stosunkowo mało. Wyroby tej fabryki odegrały poważną rolę w kształtowaniu się cen na rynku, gdyż spowodowały obniżenie cen na kolki szewskie z 400 do 70 zł. za 1 kg. Jest to jeden z najdobitniejszych przykładów interwencji nieobliczonej na zysk, produkcji spółdzielczej, w życiu gospodarczym.

Ostatnim wreszcie zakładem spółdzielczym jest w woj. lubelskim Fabryka Przetworów Owocowych i Warzywniczych w Milejowie. Budowę jej zapoczątkowali Niemcy, jednak w czasie działań wojennych

została ona poważnie zniszczona. Po przejęciu „Społem” odremontowało i odbudowało istniejące urządzenia. Rozpoczęto produkcję marmelady, która jednak nie miała popytu tak, iż w magazynach zgromadziły się poważne zapasy tego produktu, czekając na odbiorców. Dopiero ostatnio daje się zauważyć większe zapotrzebowanie. Również i susz warzywniczy nie znajduje na naszym terenie odbiorców. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż mamy pod dostatkiem świeżych warzyw i dopływ ich nie ustaje nawet w zimie do miasta.

Suszarnia milejowska jednak po-

winna być wykorzystana. Jest to naprawdę olbrzymi zakład, który produkcją swoją mógłby nie tylko zaspokoić potrzeby rynku krajowego, lecz dostarczyć również poważne ilości na eksport. I w tym kierunku właśnie powinny iść wysiłki. Susz warzywniczy ma w niektórych krajach ogromny popyt i dlatego uważamy, że suszarnia milejowska w pierwszym rzędzie powinna nastawić się na wywóz zagranicę i już teraz poczynić odpowiednie kroki na terenie odpowiednich instytucji gospodarczych i władz centralnych.

Fabryka milejowska produkuje również przetwory szlachetne —

dżemy i konfitury, które cieszą się wielkim popytem. Ta gałąź produkcji ma dobre widoki dalszego rozwoju.

Oglądaliśmy i próbowaliśmy wyroby różnych fabryk spółdzielczych. Należy stwierdzić, że jakością w niczym one nie ustępują produktom innych wytwórni, zaś swoją konkurencyjną ceną umożliwiają konsumentom zaopatrzenie się na dogodnych warunkach. Może jedynie opakowania nie są jeszcze zbyt efektowne. Wynika to jednak z braku odpowiednich materiałów. Należy się spodziewać, że i to zostanie wkrótce usunięte. (m)

Technicy całego świata pomogą Polsce w odbudowie Politechniki Warszawskiej

WARSZAWA. — Do Warszawy powrócili delegaci Naczelnej Organizacji Technicznej — inż. Taniewski i inż. Gajkowicz, z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Światowej Konferencji Technicznej, która się odbyła w Paryżu.

Na porządku obrad Komitetu Wykonawczego znalazła się m. in. sprawa odbudowy Politechniki Warszawskiej. Prezes Komitetu p. Antoine zwrócił się do delegatów wszystkich krajów z apelem o pomoc dla zniszczonej politechniki, w wyniku czego stworzono specjalną podkomisję, która się zajmie wyłącznie tym zagadnieniem. Przewodniczącym podkomisji został prezes stowarzyszenia narodowego inżynierów

i techników w Anglii, p. Howard; członkami zostali: delegat amerykański oraz delegat chiński przy UNESCO dr Yeh-Chu-Pei.

Szereg delegatów z miejsca zadeklarowało pomoc. Między innymi delegat szwajcarski p. Souttera oświadczył, że jedna z politechnik jego kraju obejmie patronat nad odbudową politechniki warszawskiej. Delegat francuski zadeklarował plany urządzeń naukowych, opracowane przez Francję. Pomoc w odbudowie Politechniki Warszawskiej zadeklarował również delegat belgijski i inni.

Delegaci polscy w Paryżu mieli możliwość stwierdzenia, że elita intelektualna Francji jest naogół bardzo przyjaźnie usto-

sunkowana do Polski. Wielu wybitnych uczonych i inżynierów francuskich wyraziło gotowość bezinteresownej pomocy w rozwiązywaniu problemów i trudności technicznych Polski. Szczególnie w tym kierunku czynni są pp. Joliot-Curie i p. Florentin. Nasze czynniki oficjalne bezsprzecznie powinny zainteresować się tak serdecznym odruchem intelektualistów francuskich.

Wielkim osiągnięciem delegacji NOT-u było ukonstytuowanie nowego Stowarzyszenia Inżynierów Polskich we Francji. Będzie to instytucja skupiająca członków bez względu na ich przekonania polityczne dla pomocy w powrocie polskich fachowców do Kraju.

Przygotowania do procesu Hoessa

Wiecej dziennikarzy, mniej publiczności

WARSZAWA. — Komplet sędziów Najwyższego Trybunału Narodowego na proces Rudolfa Hoessa został ostatecznie ustalony. Przewodniczyć będzie dr. Alfred Eimer, obok niego zasiadać będą sędziowie: Witold Kutzner i Józef Zembaty, sędziami zapasowymi będą: Józef Tarczewski i Cieśluk. Osoby czterech ławników i dwóch zastępców nie zostały jeszcze ustalone. W przeddzień procesu, dnia 10 marca, w godzinach rannych odbędzie się posiedzenie, na którym nastąpi ukonstytuowanie się Trybunału. Przewodniczący pouczy sędziów-ławników o ich obowiązkach i odbierze od nich przysięgę.

Prokuratura Najwyższego Trybunału Narodowego otrzymała liczne

depesze i telefonogramy w sprawie przyjazdu świadków i obserwatorów z zagranicy. Z Włoch przybędą byli więźniowie Oświęcimia, lekarz dr. Leonardo Debenedetti oraz kobieta prof. Jona Eurica. Prócz tego, jako pełnomocnik włoskiego min. sprawiedliwości — Gullo i jako obserwator Związku Żydów Włoskich przybędzie płk. Mak Adolf Vitale. Jest również oczekiwany wybitny dziennikarz włoski — Lamberti Sorrecci oraz korespondent dzienników włoskich „Giornale di Sicilia”, „Corriere Della Sera” i „Corriere Lombardo”. Władze norweskie wyznaczyły na świadków w procesie Hoessa: p. Kirsten Brunvoll i p. Kai Heilberga. W ciągu najbliższych godzin spodziewane są wiadomości z innych krajów europejskich.

Sala Najwyższego Trybunału Narodowego przy ul. Smulikowskiego przybiera zupełnie inny wygląd, niż w procesie Fischera i towarzyszy. Przy stole Trybunału zasiadają trzej sędziowie zawodowi i czterech ławników. Sędziowie i ławnicy zapasowi zajmą miejsca przy stole stojącym na podwyższeniu, ale nieco z boku pod ścianą, na dawnych miejscach tłumaczy. Tłumacze, przekładający wypowiedzi oskarżonego, zasiadają przy stole, stojącym tuż obok ławy oskarżonych. W jej sąsiedztwie ustawione są trzy duże stoły, zaopatrzone w instalacje, do których włączają się będzie słuchawki. Przy jednym z nich będzie można słyszeć tok rozprawy w języku rosyjskim, przy następnym — we francuskim, a przy ostatnim — w angielskim.

Pod oknami, naprzeciw ławy oskarżonych znajdują się dwa duże stoły dla prasy krajowej. Ilość miejsc przeznaczonych dla dziennikarzy polskich jest dwukrotnie większa, niż na procesie Fischera. Między stolami prasowymi, a miejscami dla dziennikarzy zagranicznych znajdują się krzesła dla gości zagranicznych. Osobny stół otrzymają przedstawiciele Związku b. Więźniów Politycznych niemieckich więzień i obozów koncentracyjnych. Wobec tych zmian, ilość miejsc dla publiczności musiała ulec ograniczeniu i wyniesie zaledwie około 400.

Również w kuluarach Trybunału zaszły pewne zmiany. W pokoju, gdzie mieścić się będzie sekretariat urzędowo skromny, lecz gustowny gabinet, w którym spędzać będą czas przerw w rozprawie oficjalni goście zagraniczni.

APEL ministra rolnictwa i reform rolnych do chłopów

WARSZAWA, (PAP). Minister Rolnictwa i Reform Rolnych skierował do chłopów następujący apel:

Rolnicy! Zbliża się okres siewów wiosennych i przednowka. Chłopi, nauczeni doświadczeniem roku ubiegłego, kiedy to w okresie przednowka ceny zboża spadły poniżej poziomu opłacalności, winni dobrze rozważyć, jak sprzedawać zboże, żeby w tym roku uniknąć strat, jakie ponieśli w roku ubiegłym.

Przetrzymywanie zboża w rachubie na to, że zapewni to lepsze ceny jest niesłuszne, tym bardziej, że do Polski przybędzie w najbliższych miesiącach dużo zboża z zagranicy.

Jeśli chłopci będą przetrzymywać zboże — to później gdy wszyscy naraz zechcą je sprzedać, ceny będą musiały gwałtownie spaść. Takie postępowanie przynosi korzyść tylko spekulantom i pośrednikom zbożowym, a chłopom szkodzi.

Wzywam Was, w imię własnego interesu do sprzedaży nadwyżek zboża już obecnie, tj. w miesiącu marcu. Jeśli na przednowku spadnie cena zboża, to nie miejcie o to pretensji do Rządu, bo będzie to jedynie wynikiem błędnej oceny przez Was sytuacji gospodarczej w Polsce.

Z kroniki kulturalnej OKZZ

Kurs dla członków Komisji

Kulturalno - oświatowych

Dla podniesienia poziomu pracy Komisji Kulturalno - Oświatowych przy Oddziałach Związków Zawodowych i przy zakładach pracy, Wydział Kulturalno - Oświatowy przy OKZZ w Lublinie przeprowadza w dniach od 17 marca do 3 kwietnia kurs dla członków Komisji Kulturalno - Oświatowych. Wykłady odbywać się będą w lokalu TUR-u, w godzinach 8 — 15 z przerwą obiadową. Przyjezdni będą mieli zapewnione kwatery i wyżywienie.

Ulgowe przedstawienia teatralne dla pracujących

Celem udostępnienia szerokim rzeszom członków Zw. Zaw. korzystania z przedstawień teatralnych, Wydział Kulturalno - Oświatowy przy OKZZ organizuje co tygodniowe przedstawienia teatralne dla świata pracy. Po bilety mogą się zgłaszać tylko Zarządy Oddziałów Związków lub przedstawiciele Rad Zakładowych, którzy zbierają zgłoszenia na terenie danego Zakładu pracy.

Zgłoszenia należy składać do Wydziału Kulturalno - Oświatowego przy OKZZ, Krakowskie Przedmieście 29, pokój 16 w piątki i soboty, a po bilety zgłaszać w następne środy. Przedstawienia odbywać się będą w końcu tygodnia.

Tajemnicze zaginięcie sędziwego ORM-owca

Członek ORM O Łys Jan, liczący blisko 70 lat, zamieszkały we wsi Wysokie, pow. Zambrzeski zaginął w tajemniczych okolicznościach. Łys sygnalizował, że ma b. głęboki sen i że żadne podejrzane szmery go nie obudziły.

rzone, pościel pokrwawiona, a drzwi do obory wyłamane. Zaalarmowani milicjanci stwierdzili również brak karabinu na leżącym do Łysia. Wnuk twierdzi, że ma b. głęboki sen i że żadne podejrzane szmery go nie obudziły.

Kurs dla pielęgniarek w Warszawie

W Warszawie zostanie urządzony kurs dla pielęgniarek. Zgłaszającym się na kurs zostanie zapewnione bezpłatna nauka i internat.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 4 klas gimnazjum i nieprzekroczenie 30 rok życia. Podanie

o przyjęcie z dołączeniem życiorysu należy kierować do Wydziału Zdrowia przy Woj. Zarz. Zw. Sam. Chł. Lublinie, ul. Ewangelicka 6.

Data rozpoczęcia się kursu oraz jego czas trwania będą podane osobno.

Ile kosztują papierosy?

Spekulacja, na którą władze nie zwracają uwagi

Życie gospodarcze kraju normuje się. Produkcja poszczególnych gałęzi przemysłu zaczyna w wielu dziedzinach pokrywać potrzeby rynku. Tak jest np. z papierosami. Niestety, jeżeli chodzi o konsumentów - palaczy, to nie odczuli oni zupełnie wzrostu produkcji PMT. W ubiegłym roku, kiedy papierosy kosztowały 5 zł za sztukę, pocieszało nas, że w roku 1947 będzie lepiej. Tymczasem ceny te utrzymały się nadal. Zadaliliśmy sobie tro-

chę trudu i obeszliśmy kilka naście budek z papierosami na terenie miasta. Biuro sprzedaży PMT w Lublinie poinformowało nas, że rozporządza w nieograniczonych ilościach papierosami „Śnieżka” w cenie 3,50 zł za sztukę, „Nysa” — 3 zł za sztukę, „Popularne” — 1,50 zł za sztukę, „Partyzant” — 1,20 zł za sztukę, „Mazur” — 2 zł za sztukę, które oddaje do handlu wolnorynkowego. Wymienione wyżej ceny są cenami detalicznymi, a więc ta-

kimś, jakie płacić winni konsumenci. Oprócz ceny monopolowej zawarty jest w nich skalculowany z góry zarobek detalisty. Tymczasem we wszystkich budkach z papierosami zażądano od nas cen znacznie wyższych. Za papierosy „Śnieżka” — 4 zł, „Nysa” — 4 zł, „Popularne” — 2 zł, „Partyzant” — 2 zł, „Mazur” — 3 zł. A więc oprócz ustalonego z góry zarobku właściciele budek pobierają jeszcze nadprogramowo na każdym papierosie od 50 gr do 1 zł. Jak nas poinformowano w PMT wszyscy właściciele budek, otrzymujący towary z Monopoli Tytoniowego winni wywiesić ceniki na papierosy oraz wywieszkę z dużą literą „T”. Na żadnej z budek, a obeszliśmy ich około 10 wywieszek, ani cenników nie zauważyliśmy. Spekulacja papierosami odbywa się na oczach wszystkich i niezbyt trudno jest się o niej przekonać. Ale władze ochrony skarbowej o sprawie tej wcale iakoś nie myśla. A przecież jest już najwyższy czas, aby położyć temu kres.

Z listów do Redakcji

Ratujemy chorego

TOWARZYSZU REDAKTORZE!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w „Sztandarze Ludu” poniższej notatki:

Smutne to, ale niestety prawdziwe, że aptekarze i lekarze, ludzie powołani są do niesienia pomocy w nieszczęściu jakim jest nagła i poważna choroba nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków, szczególnie jeśli chodzi o ludzi biednych.

Onegdaj, 8 bm. zachorowała nagle moja matka zamieszkała na Kalinowszczyźnie. Cierpieć musiała strasznie, skoro wyrwała sobie włosy z głowy, darła odzież i gryzła z bólu łóżko. Ponieważ pomoc życzliwych sąsiadów i wszelkie domowe środki lecznicze okazały się bezskuteczne, udałam się do apteki ob. Zielińskiej ul. Kalinowszczyzna 44 by nabyć jakiś środek usmięrkujący ból. Opryskliwa aptekarka odmówiła mi jednak sprzedaży czegokolwiek, tłumacząc się, że aptekę otwiera dopiero za półtorej godziny t. j. o godzinie 9-ej. Żadne prośby i

blagania nie wzruszyły zakamieniałego serca wystrojonej paniusi. Czyżby cierpienia były jej najzupełniej obojętne.

Przypominałam sobie, że mam na Kalinowszczyźnie lekarza ob. Soborskiego. Posłałam po niego musiałam aż trzykrotnie. Gdy nareszcie przyszedł do chorej, stan jej był tak ciężki, że tylko natychmiastowe umieszczenie w szpitalu mogło coś pomóc.

Ponieważ o pójściu chorej do szpitala pieszko mowy być nie mogło, a dorożka na biednej Kalinowszczyźnie jest rzadkością, zadzwoniłam do Pogotowia Ratunkowego z prośbą o przystanie karetki, lecz dyżurny lekarz Pogotowia nie chciał w ogóle ze mną mówić, oświadczając, że nie obchodzi go „jakaś stara baba, którą zabolął brzuch”...

Zapytuję panią aptekarkę i wyżej wymienionych panów lekarzy, gdzie w ich postępowaniu można się doszukiwać jeśli już nie etyki lekarskiej, to choć odrobiny człowieczeństwa?

Janina Praszczak

SKUPUJĘ SKÓRY SUROWE

ciężce, końskie oraz futerkowe

we wszelkich gatunkach i rodzajach placę ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENCJA POWIATOWA W LUBLINIE

ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS tel. 15-73

Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Intendencja Uniwersyteckiego M. C. S. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 140 pulpitów (stołów) do sal wykładowych. Formularze przetargowe i rysunki otrzymać mogą zainteresowane firmy w Intendencji Uniwersyteckiej. Termin składania ofert upływa z dniem 25. III. br. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy w Kwesturze Uniwersyteckiej. Uniwersytet zastrzega sobie swobodny wybór oferty, lub unieważnienie przetargu bez podania powodów.

6717

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b

tel. 26-74

poleca

znanej dobroci

PASTE DO OTUBIA i PODŁÓG oraz ŚWIECE

6670

Komunikat

Komisja Kontroli Społecznej przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Lublinie komunikuje, że wszelkie doniesienia, zeznania i raporty z konkretnymi faktami kierować należy piśmiennie przez pocztę na adres:

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ, Lublin, ul. Spokoina 4.

Walka z nadużyciami, biurokracją i innymi przeroskami oraz z marnotrawstwem gospodarczym jest jednym z podstawowych ogniw budowania Polski demokratycznej i stabilizacji wewnętrznych stosunków na wszystkich odcinkach.

Dostarczone fakty nadużyć, marnotrawstwa, mienia państwowego i społecznego oraz przerosły biurokratyzm w Urzędach i Instytucjach — muszą być przedmiotem każdorazowej Kontroli Społecznej.

Przy wspólnym wysiłku istnieje możliwość zlikwidowania tych szkodliwych objawów w imię społecznej sprawiedliwości.

6721

OBWIESZCZENIE

Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w Lublinie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Mieczysława Jagódzkiego p.k.o. Katarzyny Jagódzkiej o rozwód, oraz że dla nieznannej z miejsca pobytu Katarzyny Jagódzkiej ostatnio zamieszkałej w Siennicy Różanej ustanowiony został kurator w osobie adw. J. Stelińskiego w Lublinie (I. C. 1153/46)

6736

SEKRETARZ

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu w Urzędzie Telefonicznym - Telegraficznym w Zamościu (Infulatka) i remontu w garażach Urzędu Telefonicznego - Telegraficznego w Zamościu. Przetarg rozpocznie się dnia 15. III. 1947 r. o godzinie 12-tej w lokalu Oddziału Budowlanego Dyrekcji Okręgu P. i T. w Lublinie, ul. Szopena 9 I p., pokój Nr 10.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych. Oferty winny być składane w zalakowanych kopertach z napisem:

„Oferta przetargowa na remont w Urzędzie Telefonicznym - Telegraficznym w Zamościu” (Infulatka). „Oferta przetargowa na remont w garażach Urzędu Telefonicznego - Telegraficznego w Zamościu”.

Wnieście oferty winno być poparte złożeniem wadium:

w pierwszej ofercie 2 proc.

w drugiej ofercie 2,5 proc.

oferowanej sumy na konto PRO Nr. 3002 Dyrekcji Ob. Poczty i Telegrafów w Lublinie.

We wskazany wyżej biurowy, zainteresowani mogą przeglądać wzory umów i przepisów, oraz nabyć słoje kosztorysów po cenie 50 zł.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

6730 PAP

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Lublinie, Wydział powołany do rozpoznawania spraw o przestępstwa szczególnie niebezpieczne w okresie odbudowy Państwa ogłasza, że zostało wszczęte postępowanie karne przeciwko ukrywającym się sprawcom w sprawach: 1) Nr. Knieb. 109/47 Marii Koniecznej, ur. 28. III. 1898 r. Bolechowej, ostatnio zamieszkałej w Lublinie, 2) Nr. Knieb. 110/47 Stanisławy Papkowskiej, urodz. dnia 24 marca 1914 r., ostatnio zamieszkałej w Lublinie, 3) Nr. Knieb. 125/47 Stanisławowi Budzyńskiemu, urodz. 21 kwietnia 1901 r. i Ludwice Budzyńskiej, ur. 17 sierpnia 1900 r., ostatnio zamieszkałym w Lublinie i 4) Nr. Knieb. 133/47 Zofii Lipa, córce Adama i Wandę, ur. 14 kwietnia 1922 r. w Izdebnie, pow. krasnostawskiego, ostatnio zamieszkałej w Lublinie — oskarżonym o to, że będąc obywatelami polskimi, zgłosili swoją przynależność do narodowości niemieckiej, t. j. o przestępstwo z art. 1 § 1 dekrety z dnia 28. VI 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237).

Lublin, dnia 6 marca 1947 r.

Wiceprezes:

(—) P. MOSCZYŃSKI

6737

- DROBNE OGŁOSZENIA -

PORADY LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 6360

KUPNO — SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD ciężarowy 4-tonowy marki Fordson w dobrym stanie niechodzie do sprzedania, wiadomość Bychawska 60 galanteria. 6734

Z GUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę pracy wydaną przez miasto Kil w Niemczech na nazwisko Sztela Jan, zam. Witaniów. 6738

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partijną PPR wydaną przez M. K. P. R. Lublin na nazwisko Ozon Józefa. 6739

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie o zwolnieniu służby wojskowej wydane przez R. K. U. Zamość na nazwisko Koza Andrzej zam. Hucisko pow. Zamość. 6733

WIKTOR Józef zam. Latyczyn, pow. Zamość, unieważnia skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Zamość. 6733

UNIEWAŻNIAM skradzioną obligację PPOK emisja B, seria 19447 Nr 32 wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną Lublin na nazwisko Małachowska z Boguckich Janina zam. Lublin, Skłodowskiej 12 m. 3. 6676

JACK LONDON

Wilk Morski

Przyszedł mi na myśl aforyzm Micheleta; wprowadzając go w czyn przywarłem głową do jej kolan; i o dziwo rzeczywiście poczułem, że się staję silnym na nowo. Czyż nie sprowadzało się, że ukochana kobieta była dla mnie źródłem niewyczerpanej mocy! A klęska, która nas spotkała, nie zaważyła znowu tak wiele. Tylko krok wstecz, zwłoka, ale nic ponadto. Odpływ nie mógł daleko oddziągnąć masztów ku pełnemu morzu, a wiatr nie wiał wcale. Więc przy sporzy to nam tylko pracy; trzeba będzie odnaleźć i przyholować maszt. A zresztą to cenna nauka; wiedziałem teraz przynajmniej, czego się trzymać. Równie dobrze mógł wyczekać i niszczyć nasze dzieło gruntowniej, kiedy byłoby już daleko posunięte.

— Oto sam tu nadchodzi — szepnęła.

Spojrzałem się. Wałęsał się po bakhortowej stronie rufy.

— Zachowaj się cicho — odszepnąłem. — Przychodzi, by nacieszyć się naszą rozpaczą. Niechaj nie wie, że tu jesteśmy i że wiemy o wszystkim. Nie zrobimy mu tej satysfakcji. Zdejm buciki — tak, — teraz dobrze — i weź je do ręki.

A potem zaczęła się zabawa w ciuciubabkę z niewiadomym. Gdy nadszedł po bakhortowej stronie, umknęliśmy na szybok; z rufy widzieliśmy jak zawraca i rusza w nasze ślady.

Musiał w jakiś żywy sposób wymiarkować, że

145

jesteśmy na pokładzie, bo powiedział: — „Dzieńdobry” — bardzo pewnym głosem i czekał na naszą odpowiedź. Nie doczekawszy się jej, ruszył ku tyłowi, my zaś przemknęliśmy naprzód.

— O ja wiem, że wy jesteście na pokładzie — wykrzyknął i widziałem, jak nasłuchuje cichwie.

Zrobił na mnie wrażenie puha, który po wydaniu swego jękiwego krzyku czeka na zdradziecki łopot skrzydeł przestraszonego ptactwa. Ale my nie daliśmy znaku życia, ruszając się tylko, kiedy jego kroki głużyły nasze. I tak kołowaliśmy po pokładzie ręką w rękę na podobieństwo dwojga dzieci przesładowanych przez złego olbrzyma, aż Wolf Larsen najwidoczniej zniechęcony, zeszedł do kabiny. Wkładając buty i przełazając przez burłę do łodzi patrzyliśmy na siebie oczyma, pełnymi wesołości i z trudem powstrzymywaliśmy się od śmiechu. Na dobre nam wyszła ta zabawa. Zapatrzywszy się w promienne oczy Maud, zapomniałem o krzywdzie, zrobionej nam przez potwora, wiedziałem tylko, że ją kocham i że dzięki niej rosną mi skrzydła dość silne i wielkie, by nas powrócić światu.

Rozdział XXXVI

Przez dwa dni tłukliśmy się po morzu, wiedząc, że zatoki w poszukiwaniu zaginionych masztów i dopiero na trzeci znaleźliśmy je, wszystkie razem, włącznie z nożycami w najniebezpieczniejszym miejscu, ba w miocie fali, u groźnego południowo - zachodniego przyłodka. Pracowaliśmy do krawego potu. Dopiero po zapadnięciu nocy wróciliśmy wyczerpani do naszej małej przystani ho-

lując za sobą wielki maszt. Byliśmy zmuszeni wioślować przez cały czas przy zupełnej ciszy morskiej, siłą ramion wywalczając sobie każdy cal naszego kursu.

Nazajutrz po całym dniu rozpaczliwej i niebezpiecznej zarazem pracy dociągnęliśmy dwa górne pnie do obozu. Wreszcie następnego dnia już ostatecznie zdeterminowany, związałem razem w rodzaj tratwy fok-maszt i grot-bomy oraz gaty. Z początku wiatr był przychylny i miałem zamiar holować pod żaglami, ale potem się zmienił, aż wreszcie zamarł zupełnie i wiosłując szliśmy ledwie żółtym krokiem. I jaka diablo zniechęcająca praca! Z całych sił, całym ciężarem ciała napierać na wiosła poto tylko, by czuć, jak holowane brzemie zajmuje każdy rzut łodzi naprzód — czyż to nie galery?

Noc poczęła zapadać i nadmiar wszystkiego zawiązał przeciwny wiatr. Nie tylko, że przestaliśmy iść naprzód, ale zaczęło nas znośić na pełne morze. Namiotalem się u wiosła do zupełnego wyczerpania. Biedna Maud, której niczym nie można było powstrzymać od pracy nad siły, legła bezwładnie na dnie rufy. Dłużej wiosłować nie sposób. Moje starcie i spuchnięte dłonie już nie chwytaly rękoleści wiosła. Przeguby, ramiona bolały mnie nieznosnie i pomimo, że skonsumowałem cały południowy lunch, znowu byłem głodny ze spracowania.

Wciągnąłem wiosła i pochyliłem się nad liną holowniczą, ale Maud porwała mnie za rękę.

— Co chcesz zrobić? — zapytała mnie głosem matowym i drżącym od napięcia istoty całej?

C. d. n.

Z ŻYCIA SPORTOWEGO

Baran otrzymuje nagrodę „Sztandaru Ludu”

Mistrzostwa indywidualne LOZB — zakończone

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa indywidualne LOZB. Wykazały one zdecydowaną przewagę zawodników „Lublinianki”, którzy zdobyli 3 tytułów mistrzowskich. Na drugim miejscu uplasowała się „Garbarnia” 3 tytuły mistrz. (w tym jeden problematyczny). Zwycięzcom prezes LOZB ob. Gostkowski wręczył pamiątkowe żetony i dyplomy, życząc im przy tym szczęśliwego reprezentowania Okręgu Lubelskiego w indywidualnych mistrzostwach Polski w Katowicach. Następnie została wręczona nagroda „Sztandaru Ludu” przyznana jednogłośnie przez jury zawodników — Baranowi. Publiczność wybór jury przyjęła z zadowoleniem, czego dowodem były liczne oklaski.

W ringu szlakuje się do walki Borowski (L) — Kordaś (L). W pierwszej rundzie Kordaś atakuje z półdystansu, przeważając wyraźnie Borowski, ograniczając się do obrony, wypuszczając niekiedy — prawą.

Drugie starcie — obustronna wymiana ciosów, Kordaś pada na deski. Borowski zdobywa oklaski za uniki i lewe kontry. Runda Borowskiego. III starcie przynosi żywiołowe ataki Kordaśa, który pod koniec opada z sił, padając ponownie na deski od uniku Borowskiego. Borowski dubluje prostym, poprawia sierpem, wygrywając starcie i walkę.

Krwawa i niesłychanie zażartą walkę stoczyli w wadze koguciej Baran (L) — Cyga I (G). W pierwszej rundzie szybki Baran doskokał atakując, bijąc seriami, szczególnie w prawym rogu ringu. Cyga I przechodzi krytyczne momenty. Za chwilę Cyga I rewanżuje się Baranowi z pojedynczych ciosów, bitych zbyt obszernie (zamachowe). Walka prowadzona w szalonym tempie. Przeważa zdecydowanie Baran.

W II rundzie tempo ani na chwilę nie słabnie. W krytycznych momentach Cyga I broni się — trzymając. W zważeniu silny Cyga I rozbił nos Baranowi, który silnie krwawi. Za chwilę Baran w lewym rogu zadaje serię, po których Cyga I krwawi z ust i nosa. Przeważa nadal Baran.

Trzecie starcie obustronna wymiana ciosów. Zawodnicy tracą siły. Tempo walki słabnie. Prowadzą walkę nad wyraz zażarcie, zadając jeden drugiemu wiele ciosów. Obaj silnie krwawią. Starcie dla Cygi I. Zwycięża pewnie Baran. Widownia bije rzesiste brawa.

Choiński (L) — Włodarczyk (L) w wadze piórkowej stoczyli krótką walkę. Choiński dąży do półdystansu, obrabiając dołną porcję. Włodarczyk kontruje lewym — bez wyrazu. W II rundzie Choiński trafia w prawym

rogu i Włodarczyk pada, trzymając się za wątrobę. Tam też zostaje wyliczony.

Sadowski (G) dostaje mistrzostwo w podarunku — a szkoda, że tytuł dostał się w ręce... tchórnego zawodnika.

Niewątpliwie Sadowski lepiej boksuje od Ostaszewskiego, ale na mistrzostwach Polski podarunków takich nie będzie. W walce z Ostaszewskim, — Sadowski uciekał panicznie przez prawie trzy starcia, to też przyznawanie mu zwycięstwa — było jedyną pomyłką dzisiejszych walk.

Zieliński (L) — Siemion (L). Przez 3 rundy „imitowali” walkę. Mimo szybkiego tempa walka (a nie miała wyrazu i polo-

tu i była prowadzona ot tak na odrobek.

Sędziowie przyznali zwycięstwo Zielińskiemu.

W wadze średniej Kurcz (G) — Kowalski (L) stoczyli dramatyczną walkę. I runda pojedynku lewych prostych. Pod koniec I rundy Kowalski zwała prawym sierpowym przeciwnika z móg. Kurcz II odpoczywał do „8” na deskach.

II starcie ma już inny przebieg. Kurcz II dąży do półdystansu, bije serią z obu rąk. Kowalski jest „Groggy”, druga i trzecia seria zwała go z nóg — k. o.

Malik (G) w wadze półciężkiej w I rundzie posyła do „2” na deski Maciejewskiego (L)

— mając nad nim przewagę.

W drugim starciu zawodnicy badają się wzajemnie. III runda przynosi żywiołowe ataki Malika, który do „3” posyła na deski Maciejewskiego, a za chwilę rzuca go silnym ciosem ponownie, zwyciężając przez k. o.

Lisiak (L) zwycięża przez k. o. w III rundzie ambitnego Plisa, który w II rundzie trzykrotnie zapoznaje się z deskami. W II starciu gong zastaje Plisa leżącego na ziemi. Wobec silnej przewagi Lisiaka sędzia przerywa walkę, na co Plis reaguje — chcąc walczyć dalej. Organizacja zawodów bez zarzutu.

T. M.

Półfinały indywidualnych mistrzostw LOZB

W sobotę odbyły się półfinały indywidualnych mistrzostw. Same walki stały na niskim poziomie technicznym, były jednak prowadzone niesłychanie zacięcie.

Wyniki techniczne poszczególnych walk:

Kordaś (L) — Białek (L). Obydwaj koledzy klubowi, stoczyli zażartą walkę. W pierwszej rundzie stroną atakującą jest Kordaś, który zbyt szerokiemi ciosami dosięga Białka trafiając jednak często. W drugiej rundzie Białek kontruje lewą, powstrzymując przeciwnika. Pod koniec II rundy Białek rozbił brew Kordaśowi, który obficie krwawi. W III rundzie obustronna wymiana ciosów. Białek kilkakrotnie stopuje lewym, poprawiając prawym hakiem. Obydwaj kończą walkę wyczerpani. Sędziowie przyznają zwycięstwo Kordaśowi — część publiczności gwizda.

Baran (L) — „Stan” (L). Baran wchodzi do finału v. o. gdyż jego przeciwnik niezadowolony z nieprawidłowego losowania — nie stawiał się do walki, prosząc o zwolnienie z klubu. (Rozstawiono Barana — słusznie i Cyga I dlaczego?).

Cyga I (G) — Karp (L). Silniejszy fizycznie Cyga I po kilku ciężkich ciosach zmusza do poddania się młodzieńca Karpa, którego w międzyczasie fauluje poniżej pasa. Po serii w dolnej partii Karp poddaje się.

Zupełnie dobrą technicznie walkę stoczyli Sadowski (G) — Załoga (L) w wadze lekkiej. Walka prowadzona z dystansem w szybkim tempie, była okrasa półfinałowa. Sadowski atakuje prostym mi. Załoga rewanżuje się przeważnie sierpami. Obydwaj już w I rundzie krwawią. W II starciu zawodnicy stopują przeważnie lewymi. Przeważa jednak Sadowski. W III starciu Sadowski jest mniej zmęczony. Szybkiemi ciosami demoluje siły przeciwnika. To też po serii ciosów Załoga pada uderzając silnie głową o deski. Z nadgodziwym wysiłkiem podnosi się. Sadowski jest już przy nim. Błyskawiczna seria z obu rąk, masakruje twarz Załogi, który prawie nieprzytomny, broni się instynktownie — trzymając. Po ciosie Sadowskiego z prawej Załoga pada na lewy i sędzia ob. Paszkowski przerywa walkę odsyłając go do rogu. Zwycięża Sadowski przez k. o.

Problematyczny zwycięzca Skoczyla

sa — Strukowicz (U) z utęsknieniem wyczekiwał momentu, aby otrzymać choć lekki cios od Zielińskiego. To też gdy Zieliński musnął jego twarz lewą, Strukowicz skwapliwie położył się na deski — aby po 10 sek. (zegnany gwizdami) opuścić pole walki.

Siemion (L) — Sławiński (U) stoczyli dramatyczną walkę. Ambitny Sławiński ustępuje rutyną i szybkością Siemionowi II. Górą jednak siłą ciosu i wytrzymałością. I starcie — przeważa Siemion II. II-ga runda o mały włos nie przynosi sensacji. Po ciosach Sławińskiego — Siemion jest „groggy”, jednak Sławiński nie wykorzystuje okazji do zadania decydującego ciosu. Siemion II zaczyna atakować, często bije otwartą rękawicą. Sędzia ob. Paszkowski sześć razy pouczał — miast zdyskwalifikować. Zwyciężył Siemion II.

W wadze średniej Kowalski (L) bez trudu uporał się z kolegą klubowym Raczkowskim (L), który po 2-ach rundach fikcyjnej walki — poddał się.

Sędziował w ringu ob. Paszkowski — słabo. Na punkty ob. Michalewski, Marciniak i Tomczyk.

T. M.

„Jestem dumny z otrzymania nagrody

„Sztandaru Ludu” — mówi Baran

Gdy na chwilę po zakończeniu indywidualnych mistrzostw podchodzi do nas Baran, na twarzy jego maluje się widoczne wzruszenie.

W ręku trzyma nagrodę „Sztandaru Ludu”, orla z rozpostartymi skrzydłami, stojącego na postumencie. Mówi nam, że jest z nagrody bardzo dumny i że sprawiła mu wielką przyjemność.

Zwycięzca ma za sobą 33 stoczone walki, z których przegrał 6, zremisował 2, resztę wygrał. Od pierwszych meczy, w których Baran startował — dał poznać się jako zawodnik ambitny, inteligentnie walczący. Jemu to jury jednogłośnie przyznało nagrodę. Życzymy mu aby w mistrzostwach Polski odegrał on jak największą rolę.

T. M.

Przeciwnicy „Lublinianki” w walkach o wejście do Ligi

W wyniku losowania do rozgrywek o wejście do Ligi Państwowej „W. K. S. „Lublinianka” znalazła się w III grupie i grać będzie z następującymi drużynami:

Warta — Poznań, Garbarnia — Kraków, II drużyna Śląska (prawdopodobnie Rymer), ŁKS — Łódź, Pocz. KS — Szczecin, Tęcza — Kielce, KKS — Olsztyn, Czujaw — Przemyśl.

Rozrywki rozpoczyna się 30 marca. W najbliższych dniach podamy terminarz rozgrywek. Tak więc Lublin, będzie terenem ciekawych walk. Przy sposobności podajemy, że do ligi wchodzi trzy pierwsze drużyny.

— 0 —

Dziś w świetlicy OMTUR został rozegrany mecz tenisa stołowego między miejscowym OMTUR „Błękitni”, a SKS „Unia”. Mecz zakończył się zwycięstwem „Błękitnych” w stosunku 5:4.

Wcześniej w świetlicy w godzinach późniejszych OMTUR „Błękitni” pokonał KS „Garbarnię” w stosunku 5:1.

Dorobek i zamierzenia lubelskiego MKS

Sport lubelski zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje coraz to nowe dziedziny. Zaledwie dwa lata upłynęło od powstania pierwszego klubu WKS „Lublinianka”. Wiosną 1948 roku zorganizował się Międzyzakładowy Klub Sportowy MKS, który ma za zadanie w rozwoju sportu wśród młodzieży szkolnej.

Z osiągniętych wyników w lekkiej atletyce przez zawodników MKS wyróżnić należy czas Izbieklego na 5000 mtr. 17.40,6 Wendliand na 1500 mtr. 4.26,4, 800 mtr. 2.10.7, Kosiński na 100 mtr. 12,1 i 200 m. 25,3. Zwoliński na 400 m. 56,8 oraz sztafeta olimpijska (100, 200, 400, 800) 3.59.

Mocną pozycję posiada MKS w siatkówce i trochę słabiej przedstawia się koszykówka i piłka ręczna.

W obecnym sezonie zimowym MKS zmobilizował wielkim nakładem wysił-

Ków i Koszów sekcję narciarską, hokejową oraz bokserską. Drużyna hokejowa MKS-u rozegrała dwa mecze towarzyskie z „Lublinianką” (0:0) i AZS-em (1:4). Porażki te nie miały na dzisiaj być bodźcem do tym intensywniejszej pracy w roku przyszłym.

Poza tym w roku ubiegłym założono także sekcję pływacką.

PRZYGOTOWANIE DO OGÓLNOPOLSKICH IGRZYSK

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim i ogólnopolskimi igrzyskami sportowymi młodzieży szkolnej w Bydgoszczy, pracą MKS-u będzie zajęta do przygotowania reprezentacji. Kierownictwo zainicjuje występ na igrzyskach ekipy składającej się z 80 zawodników, którzy będą reprezentować Lubelszczyznę. Naturalnie kto poje-

dzie rozstrzygną eliminacje przeprowadzone na wiosnę pomiędzy MKS-ami z Lublina, Siedlec, Chełma i Zamościa. W ramach eliminacji przeprowadzone zostaną zawody pływackie w dniach 13, 14 i 15 czerwca. Projektowany jest mecz z MKS-em Łódź, który odbędzie się w Lublinie w siatce i koszu, żeńskim i męskim. Następnie rozegrany będzie trójmecz piłki ręcznej pomiędzy drużynami AZS-u, MKS-u i Cielonin.

MARZEC — MAJ

Kalendarzyk sportowy MKS-u przewiduje 10 bm. wzięcie udziału w turnieju trójkowym siatkówki, do którego stanie prawdopodobnie 8 zespołów żeńskich i męskich. 12 bm. mistrzostwa szkolne w ping-pongu. Tego samego dnia nastąpi otwarcie świetlicy MKS-u w gimn. Staszica. W dru-

giej połowie marca przeprowadzone zostaną szkolne mistrzostwa bokserskie. W końcu maja w ramach jubileusza odbędą się eliminacje do igrzysk z udziałem zawodników z całego okręgu oraz rozgrywki finałowe w siatce, koszu i hokeju.

TENIS — SZERMIERKA

Prawdopodobnie już na jesieni br. będą utworzone dwie nowe sekcje szermierza i tenisa. W ciągu lata MKS podejmie pracę celem odbudowania kortu, znajdującego się obok Szkoły Zawodowej przy ul. Spokojnej. Trudności związane z utworzeniem sekcji szermierczej polegają przede wszystkim na braku sprzętu. Wierzymy jednak, że MKS potrafi go zdobyć i za kilka miesięcy ożywi nowe dziedziny sportu czego mu szczerze życzymy.